

IRENA PŁOTNICKA

ur. 1917; Żminne



Miejsce i czas wydarzeń	Warszawa, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Warszawa, dwudziestolecie międzywojenne, Żydzi, stosunki polsko-żydowskie, antysemityzm, wygląd Żydów

Żydzi przed wojną

Żydzi siadali zawsze na tych najwyższych miejscach [w auli], bo studenci polscy robili im różne wstręty, tak że oni na ogół od razu zajmowali te miejsca, żeby ich nikt nie wypraszał. Zdarzały się takie wypadki, że studenci potrafili rozpruwać pierzyny i puszczać pierze na ulice.

Dużo osób starało się, żeby tylko kupować w sklepach polskich. To było takie raczej indywidualne, trudno było, żeby wszyscy tak samo byli nastawieni. Chodziło o to, że przedtem handel był opanowany bardzo przez Żydów, dlatego że u Żyda można było taniej zawsze kupić, wytargować się, urządzać nawet całe przedstawienia, bo się mówiło, że to jest za drogie i się nie kupi i się odchodziło, i wtedy sprzedający biegł za takim klientem, żeby go nie stracić. Zawsze byli nastawieni, żeby móc wszystko sprzedać.

Dużo się widywało na ulicy jeszcze czasem z pejsami [Żydów] i w takich dużych kapeluszach albo z lisiego futra wielkich czapach, a na nogach białe długie pończochy grube, tak charakterystycznie byli ubrani, ale to tak się ubierali tylko Żydzi talmudyści. Tacy, którzy byli postępowi, starali się upodobnić do tych, którzy są na ulicy. Jeśli chodzi o kobiety, o Żydówki, to bardzo często były modne i [traktowane] tak samo, jak inni. To w jakichś takich małych miasteczkach, gdzie ludność była tylko żydowska, widywało się te peruki i takie typowe dla Żydówek ubiory. Między sobą rozmawiali po żydowsku. Taki był bardzo nieraz bełkotliwy ten język.

Data i miejsce nagrania	2019-03-12, Lublin
Rozmawiał/a	Agnieszka Piasecka
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"